

uczuciowe
lasu

Kiedy zbliża się lato, dorośli tracą zainteresowanie dla teatru. Teraz teatr może już liczyć tylko na dzieci. I świadoma tego, Izabella Cywińska, zaserwowała dzieciom w Teatrze Nowym bajkę. Nazywa się ona „Zając w potrzasku albo Czerwony Kapturek”, a autorem jej jest Eugeniusz Szwarc.

Teatr dla dzieci rządzi się swoimi własnymi prawami, nieco innymi jednak niż ten dorosły. I stawia z reguły recenzentów w kłopotliwej sytuacji. No, bo w jakichże to kategoriach odbierać to widowisko? Jako zabawę i tylko zabawę? No właśnie.

Przedstawienie zaczyna się wielce obiecująco od aktorskiej introdukcji. Każdy z wykonawców otrzymał tu możliwość publicznego zademonstrowania jaką to zaproponował postać i ile inwencji w nią włożył. I ta prezentacja występujących w sztuce ról i postaci, teatralnie jest najciekawsza, a co ważniejsze, na swój sposób sprawdza aktora. Jego umiejętności grania poza tekstem, budowania postaci, na dobrą sprawę z niczego. Potem jest już właściwie miejsce tylko na fabułę, która z początku toczy się nieco ospale, ale pod koniec przedstawienie znów błyska fajerwerkiem aktorskich pomysłów.

Bajka w Teatrze Nowym ukazuje dzieciom bogatą galerię postaci ze świata ludzi i zwierząt. Najzabawniejsze z nich i aktorsko najbardziej trafne, to chyba przede wszystkim: Ptaszek — Leszka Łotockiego, Miś — Jacka Różańskiego, pełna temperamentu Babcia — Sławy Kwaśniewskiej, sympatycznie demoniczny Leśniczy — Janusza Michałowskiego oraz nieco surrealistyczny Żuk w interpretacji Edmunda Pietryka.

Sądząc z reakcji widowni dzieciom przedstawienie się podoba. Ale jak to mawiał jeden z naszych znanych aktorów: „dziecko po to jest w teatrze aby mu się podobało”.

©. B.

Teatr Nowy w Poznaniu: „Zając w potrzasku albo Czerwony Kapturek” baśń muzyczna Eugeniusza Szwarca w przekładzie i adaptacji Mariana Niewiarowskiego i reżyserii Ewy Kołogórskiej. Scenografia Barbary Jankowskiej. Premiera 1 czerwca 1985.